

Maciej Maleńczuk & Psychodancing, Kosa Tango

Tata już dwa lata jak opuścił rodzinę
Po prostu znalazł sobie nowa dziewczynę
Pani ma nas za nic, bo ma swoje dzieci
Tata im ojcuje, nas rzucił do śmieci

Wręcz się go brzydę
I serdecznie nienawidzę
Przy każdej okazji z ojca swego szydę
Nie mogę spać
Dłużej tego nie zniosę
Jak tu znowu przyjdzie
To mu sprzedam kosę

Poza tym zawsze byłem też ciekaw
Czy ciało łatwo wchodzi w ciało człowieka
Ma mieć ostrzy szpic, naostrzony musi być
Kiedy zadam cios, musi dobrze się wbić

Tata miał styl, kiedy jeszcze był
Czasem mnie bił, czasem tylko lżył
Czasem sobie ćwiczył na mnie różne ciosy
A w kuchennej szafce leżą cztery kosy
W nocy nie spałem tylko wymyślałem
Od samego rana z kosa pracowałem
Cierpliwość jest cnotą kiedy dążysz do celu
Kosa wreszcie ostra
Będziesz miał skurwielu

Poza tym zawsze byłem też ciekaw
Czy ciało łatwo wchodzi w ciało człowieka
Ma mieć ostrzy szpic, naostrzony musi być
Kiedy zadam cios, musi dobrze się wbić

Dziś pójdzie ze mną na spacer jak z psem
Nie będzie wiedział tego co ja wiem
Jak tylko coś powie podniesionym głosem
Wyjmę z rękawa i sprzedam mu kosę

Poza tym zawsze byłem też ciekaw
Czy ciało łatwo wchodzi w ciało człowieka
Ma mieć ostrzy szpic, naostrzony musi być
Kiedy zadam cios, musi dobrze się wbić

Kiedy zadam cios, musi laj la la laj